

Dr Kevin E. Frederick, Waldensowie, wykład 7, Powrót do prawdy, Kobiety kaznodziejki

© 2024 Kevin Frederick i Ted Hildebrandt

To jest dr Kevin Frederick i jego wykład na temat historii waldensów. To jest sesja 7, Circling Back to Truth, Women Preachers.

Nasze dzisiejsze kazanie nosi tytuł Circling Back to Truth i dotyczy kobiet waldensów i roli, jaką odegrały w wierze.

Z pewnością na samym początku swojej posługi, posługi Walda, mężczyźni i kobiety głosili w XII wieku. Dlaczego tak jest i gdzie w Piśmie Świętym znajdujemy podstawę do zrozumienia, że kobiety przyjmują role przywódcze? Nawet w bardzo wczesnym kościele waldensowie przyrzekli się kilku fragmentom i zamierzam teraz przeczytać wam dwa z nich. Z Ewangelii Marka 16, kiedy skończył się szabat, Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome przyniosły wonności, aby mogły pójść i namaścić Go.

Bardzo wczesnie, pierwszego dnia tygodnia, gdy wzeszło słońce, poszły do grobu. Pytały się jeden drugiego, kto odsunie nam kamień od wejścia do grobu? Gdy spojrzały w górę, zobaczyły, że kamień, który był bardzo duży, został już odsunięty. Gdy weszły do grobu, zobaczyły młodzieńca ubranego w białą szatę siedzącego po prawej stronie i przestraszyły się.

Lecz On im rzekł: Nie trwóście się; szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego. Powstał i nie ma Go tu. Oto jest miejsce, gdzie Go położyli.

Ale idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi, że idzie przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie, tak jak wam powiedział. Wyszli więc i uciekli od grobu, bo ogarnęło ich przerażenie i zdumienie.

I nic nikomu nie powiedzieli, bo się bali. A wszystko to, co im nakazano, opowiedzieli krótko tym, którzy byli wokół Piotra. A potem sam Jezus rozeszłał przez nich ze wschodu na zachód święte i niezniszczalne orędzie wiecznego zbawienia.

A gdy zmartwychwstał wczesnym rankiem pierwszego dnia tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem demonów. Ona wyszła i opowiedziała to tym, którzy byli z Nim, gdy byli pogrążeni w smutku i płaczu. Lecz gdy usłyszeli, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli uwierzyć.

Więc w tym fragmencie Pisma Świętego nacisk położony jest na Jezusa, który głosi Marii, aby poszła i powiedziała moim braciom. I z pewnością w tym fragmencie Łukasza widzimy, jak Jezus napomina swoją naśladowczynię, Marię Magdalenę, aby poszła i powiedziała. Ale potem przechodzimy do Galatów 3, 23-29.

Zanim przyszła wiara, byliśmy uwięzieni i strzeżeni pod prawem, aż wiara została objawiona. Dlatego prawo było naszym karzącym, aż przyszedł Chrystus, abyśmy zostali usprawiedliwieni przez wiarę. Ale teraz, gdy przyszła wiara, nie jesteśmy już poddani karzącemu.

Bo wy wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa, jako i wielu z was, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekło się w Chrystusa. Dlatego nie ma już Żyda ani Greka, nie ma już niewolnika ani wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście jednym w Chrystusie Jezusie.

A jeśli należycie do Chrystusa, jesteście potomstwem Abrama, dziedzicami według obietnicy. To jest słowo Pana. Chociaż kobiety waldensów otwarcie głosiły kazania przez ponad 50 lat, w drugiej połowie XIII wieku, jako bezpośredni skutek gwałtownych prześladowań kobiet waldensów przez Kościół rzymski, zaczęły przyjmować role, które były mniej widoczne dla świata zewnętrznego, ale były równie istotne dla życia ich wiary jako wspólnoty uczniów.

W grupach zwanych sorores [łac. siostra], od których pochodzi słowo sorority, nacisk żeńskiej waldensiańskiej dyscypliny uległ znaczącym zmianom. Sorores, co moglibyśmy nazwać siostrzeństwem waldensów, zaczęły ponownie koncentrować swoją posługę na tworzeniu sieci hospicjów w obrębie wspólnoty waldensów. Hospicja te były prowadzone i zarządzane przez kobiety w celu zapewnienia gościnności biednym, chorym i kobietom potrzebującym.

Z czasem w wielu z tych hospicjów siostry zakonne zaczęły zapewniać zakwaterowanie w celu przygotowania wędrownych pastorów waldensów, barba, i rozpoczęły to, co miało stać się prekursorem seminariów i szkół waldensów. Tytuł „sorore” przekazywał rolę równego partnerstwa kobiet z mężczyznami, którym powierzono bardziej widoczne powołanie szerzenia ewangelii. Ta rola partnerstwa ucieleśniona w organizacji sióstr zakonnych była niezbędna dla świadectwa wspólnoty wiary waldensów i pozostała istotna tak długo, jak długo istniał waldensowski misjonarski i ewangelicki system wysyłania pastorów w dwuosobowych zespołach w całej Europie.

Jednak wraz z nadejściem Reformacji w XVI wieku radykalne zmiany, jakie przyniosła ona protestanckiemu chrześcijaństwu, a nacisk waldensów na posługę dramatycznie zmienił się z wędrownej formy ewangelizacji na posługę pastora w geograficznie ustalonych wspólnotach wiary i domach modlitwy. Ponadto, bezpośrednio po dołączeniu do ruchu reformacyjnego, kaznodzieje waldensów nie byli już szkoleni w seminarium waldensów, ale uczęszczali do szkoły i seminarium w Genewie w Szwajcarii. W rezultacie posługa sióstr i wsparcie oraz szkolenie wędrownych kaznodziejów waldensów, barba, straciły na znaczeniu.

A jednak dziś nadal znajdujemy wątki wpływu siostr w obecnym waldensiańskim skupieniu na znaczeniu edukacji dzieci i obywateli, zakładaniu forestariów, które są domami gościnności waldensów, i ich skupieniu na posłudze dla ubogich i zmarginalizowanych w społeczeństwie. Wszystkie te elementy posługi waldensiańskiej można prześledzić wstecz do nacisku na posługę siostr. W dzisiejszych czasach to, co nazwalibyśmy w kościele kościelnym, to posługi diakonów.

Mając to na uwadze, przechodzimy teraz do końca lat 40. XX wieku. Niedługo po zakończeniu II wojny światowej nowe i dynamiczne zmiany zaczęły oddziaływać na kościół waldensów. Pierwszą z nich była zmieniająca się rola kobiet w społeczeństwie, od pełnienia głównie funkcji gospodyń domowych do wkraczania do świata pracy i zawodów oraz powołań tradycyjnie definiowanych jako praca mężczyzn.

Drugą poważną zmianą, która wpłynęła na kościół waldensów, była znaczna redukcja liczby mężczyzn zainteresowanych posługą pastorów. W 1948 r. kwestie te stały się tematem poruszonym na spotkaniu Synodu Waldensów odbywającym się co roku w sierpniu. W rezultacie Tavola Valdes, która jest zarządem administracyjnym kościoła waldensów, podobnie jak Zgromadzenie Ogólne kościoła prezbiteriańskiego, zostało po raz pierwszy wezwane do zbadania kwestii powołań kobiet do posługi pastorskiej.

Dokumenty z tych wczesnych dni badań ujawniają stronniczość mężczyzn przeprowadzających badania. Ich uwaga nie była skupiona na równości mężczyzn i kobiet w posłudze, ale na eksploracji szczególnych darów, jakie kobiety wносиły do pewnych typów funkcji duszpasterskich. Profesor Giovanni Miegge z Seminarium Waldensów w Rzymie został wyznaczony do kierowania zespołem badawczym złożonym z trzech mężczyzn, którzy otrzymali polecenie zajęcia się tymi trzema konkretnymi kwestiami: posługami pomocniczymi, posługą kobiet i udziałem kobiet w organach zarządzających kościołem waldensów.

Przez pierwsze jedenaście lat tej debaty nacisk w Synodzie i pismach kładziono raczej na podkreślanie posług kobiecych niż na rolę kobiet w posłudze. To rozróżnienie może wydawać się nieco niejasne, ale nacisk ten wzmacniał uprzedzenie, które kategoryzowało pewne mniejsze funkcje posługi, takie jak nadzorowanie szkoły niedzielnej, zajęć młodzieżowych, grup kobiecych, posług wizytacyjnych i niektórych usług administracyjnych dla kobiet pracujących w kościele. Mężczyźni z kolei byli wyświęconym duchowieństwem, tymi, którzy głosili ewangelię, sprawowali sakramenty i angażowali się w najważniejsze decyzje kościoła.

Oczywiście, taki podział pracy mógł być możliwy tylko w największych kościołach waldensów. Skupienie się na tym sporze arbitralnie wykluczyło kobiety służące większości kościołów waldensów, ponieważ były one zbyt małe, aby utrzymać drugiego członka personelu zawodowego. W 1954 r. Synod waldensów przyjął i ustanowił rolę asystentek kościelnych, kobiet, które mogły współpracować z

duchownymi płci męskiej, wykonując posługę wizytacyjną, edukację religijną i posługę kobiet.

Ze względu na kulturowe uprzedzenia wpływające na rolę kobiet w posłudze, uwaga dyskusji przesuwała się z roli kobiet w posłudze kapłańskiej na bardziej przystępny temat roli kobiet w kościele, jak właśnie opisano, podkreślając rolę pomocniczych asystentek w służbie w większych kościołach waldensów. Należy pamiętać, że pod koniec lat 40. i 50. te same opinie były szeroko rozpowszechnione w głównym nurcie chrześcijaństwa w USA. Ten nacisk przesunął wszelką dyskusję z roli kobiet w posłudze kapłańskiej w latach 50. Przez dziesięć lat kwestia ta była omawiana na forum Synodu w Torre Pellicci we Włoszech, odbywającego się każdego sierpnia przez grupę duchownych i starszych.

Często pojawiały się stereotypowe argumenty na temat kobiet i ich darów jako duchownych, które nie były kwestionowane, ponieważ przemawiali tylko mężczyźni, nawet jeśli rzadko zdarzało się, aby jakaś kobieta była obecna i obserwowała debatę. Pod koniec lat 50. na jednym spotkaniu synodalnym obecnych było osiem kobiet. Przyszły posłuchać, ale po pewnym naleganiu ze strony męskich liderów kościelnych, aby wzięły udział w debacie, dwie z kobiet zabrały głos niepewnie i nieśmiało.

Zaskoczeni, wszyscy obecni jasno zdali sobie sprawę, że nie było zorganizowanych i jasno określonych kobiecych perspektyw w kwestiach będących przedmiotem debaty. Potrzebne było dobrze rozwinięte stanowisko w tej sprawie, wyrażające powszechnie akceptowaną perspektywę kobiet. Już w 1949 r. profesor Miegge napisał, że uznaje Galatów 328 i jego odniesienie, w Chrystusie nie ma już mężczyzny ani kobiety, za podstawową zasadę równości, która przekazuje jasne sformułowanie ducha ewangelii.

Miegge stwierdził w swoim raporcie z 1949 r., że Kościół ma pełne prawo, jeśli nie obowiązek, dostosowania naszego rozumienia posługi kobiet, przekazując absolutną zasadę równości w Galatów 328. Miegge miał rację, widząc ten list Pawła jako centralny dla teologii Pawła. W Galatach Paweł przekazuje formułę chrztu, którą wszyscy otrzymują w momencie chrztu. Jest to obraz nowego stworzenia Bożego w Chrystusie, nowego stworzenia, w którym jedność przekształca podziały społeczne.

Według słów samego Pawła, w Chrystusie nie ma ani mężczyzny, ani kobiety, Żyda ani Greka, niewolnika ani wolnego. Jeśli masz wiarę w Chrystusa, to jesteś zakorzeniony w Chrystusie i należysz do Chrystusa jako dzieci Boże, jako dziedzice przymierza. W nowym stworzeniu Chrystusa role płciowe już nie obowiązują.

W społeczności Chrystusa wiara jest czynnikiem identyfikującym. Jeśli jesteśmy w Chrystusie, to każdy z nas jest nowym stworzeniem, a nasza tożsamość jest równa tożsamości dzieci przymierza. Po dekadzie studiów, pod koniec lat 50. profesor Miegge badał trudną kwestię święceń kobiet z różnych punktów widzenia, w tym

biblijnego, teologicznego, historycznego i opartego na doświadczeniu kilku kościołów w całej Europie, w których kobiety pełniły różne role przywódcze.

Miegge w końcu nalegał, aby kościół spróbował i poeksperymentował, odkrywając implikacje kobiet w posłudze na podstawie doświadczenia. Tak więc w 1959 r. Tavola, organ zarządzający Kościoła Waldensów, powierzył pani Carmen Trobia Ceteroni, sama będąca pomocniczym pracownikiem kościelnym, wykształcona w seminarium w Rzymie, z pełną odpowiedzialnością za kościół przez całe letnie miesiące. To pozytywne doświadczenie dla zgromadzenia i dla pani Trobia posłużyło jako punkt wyjścia do przeniesienia debaty na rozważenie kobiet w posłudze kapłańskiej.

W 1960 r. odbył się Kongres Waldensian Women's Federation przed spotkaniem Synodu w sierpniu. Kilka dni później, gdy zwołano Synod, Synod wysłuchał pierwszej oficjalnej opinii kobiet, skutecznie opowiadając się za rolą kobiet w posłudze kapłańskiej. Jednak wraz z tą prezentacją, w tym roku nadeszła poważna debata na temat tego, czy Kościół Waldensów nadal potrzebuje roli kapłańskiej.

Połączenie tych dwóch kwestii wywołało poważną dyskusję na temat cech potrzebnych do posługi duszpasterskiej. W latach 1960–1962 dyskusja rozszerzyła się z sali Synodu, obejmując opinie waldensów w lokalnych kościołach całej denominacji we Włoszech. Kiedy Synod zwołano w 1962 r., wniesiono wiele sprzeciwów z debat w lokalnych kościołach, ale zostały one omówione przez Tavola.

Istotny sprzeciw opierał się na obawie, że kobiety uzyskają władzę nad mężczyznami w opiece nad duszami. Tavola, która badała te kwestie przez 13 lat, odniosła się do tej obawy, stwierdzając, że autorytet duchownego pochodzi z autorytetu Pisma Świętego i wykonywania urzędu duszpasterskiego, a nie z płci lub osobowości. Sprzeciw został unieważniony.

Drugim zmartwieniem podniesionym w kościele było to, że kobiecie trudno będzie podjąć się ciężkich obowiązków urzędu pastora ze względów społecznych i związanych ze stylem życia. Tavola odpowiedział, że mężczyźni powołani do posługi mają takie same trudności i wybory. Trzecim zmartwieniem była maskulinizacja kobiet w pełnieniu ról pastora, a temu przeciwstawiono się, uznając, że kościoły nie powinny centralizować swojej posługi w rękach pastorów, ale powinny skuteczniej angażować członków kościoła w ucieleśnianie kapłaństwa wszystkich wierzących.

Ostatni podniesiony zarzut miał charakter ekonomiczny. Myśląc, że mężczyźni i kobiety będą konkurować o wyświęcone stanowiska kierownicze, odpowiedź Tavola jest szczególnie interesująca. Nie wiercie, że otwarcie pastoratu dla kobiet spowoduje inflację ministrów.

Jesteśmy przekonani, pisali w 1962 r., że pastorki zawsze będą w mniejszości. Po omówieniu każdej z tych kwestii na spotkaniu synodalnym, kościół waldensów

zagłosował większością głosów za otwarciem drzwi dla święceń kobiet. W sierpniu 1967 r. pierwsze dwie pastorki waldensów wyszkolone w seminarium zostały wyświęcone, w tym pani Carmen Trobia, i zaczęły służyć w kościołach.

Łącząc wątki historyczne, które nie zostały wyartykułowane w dokumentach, które przeczytałem, zacząłem się zastanawiać, jak profesor Miegge nie wskazał na rolę kobiet w najwcześniejszych dekadach ruchu waldensów jako uzasadnienia dla święceń kobiet. Dowiedziałem się jednak, że dopiero w 1962 r. przeprowadzono pierwsze badanie starożytnego kościoła. Tak więc fakt, że kobiety głosiły kazania pod koniec XII wieku i na początku XIII wieku, był najwyraźniej nieznany przywódcom kościoła aż do ostatnich dekad.

Najprawdopodobniej w 1961 r. cała społeczność waldensów nie wiedziała o tym dumnym fakcie swojego dziedzictwa. Tematyczne badania kobiet waldensów pozostają dziś stosunkowo mało zbadanym badaniem naukowym. Rozważanie tej stosunkowo nieznanej historii przychodzi na myśl dwie rzeczy.

Po pierwsze, jak radykalnie kierowali się Waldensami pierwszego pokolenia w swoim przestrzeganiu i praktykowaniu Pisma Świętego do tego stopnia, że odważyli się otwarcie rzucić wyzwanie Kościołowi Rzymskokatolickiemu, gdy sami interpretowali Pismo. Po drugie, jestem zdumiony, jak długo zajęło biblistom i przywódcom kościelnym dogonienie dynamicznego świadectwa wiary pierwszego pokolenia mężczyzn i kobiet Waldensów. Osiemset lat później przyjęliśmy tę samą postępową i opartą na wierze orientację na to przesłanie ewangelii, którą nasi przodkowie w wierze rozpoznali tak dawno temu.

W tym względzie prawda Boża zatoczyła pełne koło. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Jest to kontynuacja kazania o kobietach kaznodziejach i średniowiecznej odpowiedzi Kościoła na kobiety kaznodziejki zatytułowanej *Muffled by Contempt* (Przytłumione przez pogardę).

Już w XII wieku waldensianki znalazły uzasadnienie do głoszenia ewangelii, dzięki biblijnym świadkom Marii Magdaleny, prorokini Anny i innym wczesnym uczennicom, takim jak Priscylla i Dorkas. Kobiety głosiły ewangelię w miejscach publicznych już w 1180 roku. Jest bardzo prawdopodobne, że głosiły kazania wcześniej, ale w 1180 roku Geoffrey z Auxerre, sekretarz biskupa katolickiego Bernarda z Clairvaux, napisał raport potępiający dwie waldensianki za głoszenie kazań we francuskim mieście Clermont i publiczne rzucanie obelg w biskupa Bernarda z Clairvaux.

Te dwie kobiety zostały potępione jako heretyczki, a później nazwane prostytutkami. Kiedy waldensowie i waldensowice głosili kazania pod koniec XII i na początku XIII wieku, ich przesłanie było proste. Często recytowali Pismo Święte przetłumaczone na język ludu i publicznie nawoływali ludzi do potępienia grzechu i pokuty za swoje krzywdy.

Nawet ten podstawowy poziom proklamacji był interpretowany jako poważne i żywotne zagrożenie przez kościół rzymski, zgodnie z mnogością formalnych raportów pisanych przez i dla kościoła rzymskiego poczynając od XII wieku. Raporty te znacznie wzrosły w ciągu następnych pięćdziesięciu lat. Geoffrey z Auxerre karykaturował kaznodziejki w społeczności waldensów, porównując je do takich jak fałszywy prorok Prostytutka Jezabel z Księgi Objawienia.

To samo dotyczy starej Jezabel z Księgi Królewskiej, która poślubiła króla Achaba, sprzeciwiła się prorokowi Eliaszkowi i stała się żarliwą wyznawczynią boga Baala. Geoffrey zakazał kobietom przemawiania lub nauczania w kościele, cytując 2 Tymoteusza 3.6, opisując je jako nędzne małe kobiety, obciążone grzechami, ciekawskie i gadatliwe, bezczelne i bezwstydne, które wchodziły do domów innych ludzi. Zidentyfikował Marię, matkę Jezusa, która trzymała wszystko w milczeniu w swoim sercu, jako doskonały wzór kobiecości.

Bernard z Fontcaude opisał Marię jako doskonały wzór kobiecości. Od lat 80. XII wieku do początku lat 90. XII wieku pisał obszernie przeciwko kaznodziejkom waldensów, powołując się na prawo kościelne zabraniające nieupoważnionemu świeckiemu głoszeniu kazań jako nieposłusznym wobec urzędu księdza. Te przestępcy, jak powiedział, powinni być traktowani jak Antychryst i powinni być publicznie unikani.

Waldensowie cytowali liczne fragmenty Pisma Świętego jako potwierdzające prawo kobiety do głoszenia kazań, takie jak Anna Prorok w Ewangelii Łukasza 2, 36-38, podczas obrzezania Jezusa, cytowana przez Waldensów jako orędowniczka kobiet-kaznodziejów. Bernard pisze w odpowiedzi, że Anna prorokowała w świątyni, a nie głosiła kazań, i jakoś dokonał rozróżnienia między tymi dwoma. Prześladowania Waldensów w XIII wieku nasilały się z coraz większą ochotą.

Podróże w XIII wieku odbywały się głównie przez kupców, trubadurzy, sprzedawców i kobiety, które nie miały żadnego interesu w poruszaniu się po drogach. W połowie XIII wieku prześladowanie kobiet-kaznodziejek było tak powszechne, że presja ta zmusiła kobiety waldensów do wyrażania swojej wiary w mniej publicznych, ale wciąż równie dynamicznych formach posługi. Cała społeczność waldensów zdała sobie sprawę, że ich mężczyznom znacznie łatwiej jest głosić kazania w miejscach publicznych, nie wzbudzając natychmiast podejrzeń, ponieważ mogli wykonywać zawód fryzjera, lekarza, handlarza, rzemieślnika, aby ukryć swój główny cel głoszenia ewangelii.

W bezpośrednim wyniku brutalnych prześladowań kobiet waldensów zaczęły one przyjmować role mniej widoczne dla świata zewnętrznego, ale równie istotne dla ich świadectwa jako wspólnoty uczniów. Wspomnieliśmy o roli stowarzyszeń już wcześniej. Z upływem czasu w wielu z tych hospicjów stowarzyszenia zapewniały

również zakwaterowanie w celu przygotowania wędrownych duchownych i zapoczątkowały to, co miało stać się prekursorem seminariów i szkół waldensów.

Ta rola partnerstwa była niezbędna dla świadectwa wspólnoty wiary waldensów i pozostała istotna tak długo, jak waldensowie wysyłali pastorów aż do lat trzydziestych XVI wieku. Tak więc uzupełnia to kazanie, które wygłosiłem przed chwilą, i pomyślałem, że dobrze byłoby je dodać, ponieważ daje więcej historycznego tła dla tego okresu.

To jest dr Kevin Frederick w swoim nauczaniu o historii waldensów. To jest sesja 7, Circling Back to Truth, Women Preachers.